Nr. 27. Kraków, sobota 4 kwietnia 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . . . . kor. 5·—
„ półrocznie . . kor. 2·50
„ kwartalnie . . kor. 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie . . kor. 6·—
w innych państwach: rocznie kor. 7·50
Numer pojedynczy kosztuje 10 hal.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu“ Kraków, ul. św. Tomasza l. 37. (Dom robotniczy).
Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godz. 4—7 popoł.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.
Wychodzi co sobotę. — „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 halerzy. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 hal. — Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. — Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia. Zmiana adresu 20 halerzy.

O reformę wyborczą do rad miejskich.

Jeszcze jedna walka, o rozszerzenie prawa wyborczego do Sejmu nie skończona, a już stoimy w przededniu drugiej walki — o prawo wyborcze dla szerokich warstw ludowych do Rad miejskich. Dotychczasowa ordynacya wyborcza do Rad miejskich jest tak samo przestarzałą, opartą na przywilejach klas wyższych, a lud krzywdzącą, jak była stara ordynacya do Rady państwa i obowiązująca jeszcze do Sejmu. Prawo wybierania do Rad miejskich mają — według ustawy — tylko ci członkowie, którzy od roku przynajmniej płacą podatek bezpośredni (w Krakowie w kwocie najmniej 10 koron rocznie). Ci wszyscy, którzy tego podatku nie płacą, pozbawieni są prawa wyborczego. Nie mają więc przy wyborach do Rad miejskich prawa głosu najszersze warstwy ludowe — te, które w każdej łyżce strawy opłacają pośrednio podatki, które nie 10 koron, ale kilkadziesiąt, a nawet kilkaset koron rocznie wynoszą. Mimo to jednak obecna ustawa wyborcza nie uwzględnia tego zupełnie i wzamian za obowiązki względem kraju i gminy niedają ludności żadnych praw, niedopuszcza szerszych warstw ludowych zupełnie do udziału w rządach i kierownictwie sprawami naszych miast.

Rządy w miastach naszych trzymają w swoich rękach różnego rodzaju zaskorupiałe i przestarzałe kliki i kliczki, które nie interesów i rozwoju naszych miast pragną, ale najczęściej załatwienia swoich własnych, prywatnych interesów. Dlatego też przy wyborach do Rad miejskich jesteśmy zawsze świadkami różnorodnych konszachtów, kompromisów, targów nieraz tak brzydkich, że patrząc na to wszystko, nabiera się wstrętu do pracy i życia obywatelskiego. I nie może być inaczej przy obecnej ustawie wyborczej. We wszystkich miastach bowiem prawie połowę wyborców stanowią nasi „najserdeczniejsi“ — żydzi, którzy wybory do Rad miejskich uważają nie za akt życia obywatelskiego, ale za najstosowniejszą chwilę do robienia najrozmaitszego rodzaju przekupstw oszukańczych. Każdy kandydat chcąc pozyskać głosy żydowskie, a bez nich trudno mu zostać radcą czy radnym, okupić się musi całą masą złożonych uroczystych przyrzeczeń, że będzie pracował w Radzie dla dobra żydów, co naturalnie zawsze wychodzi na szkodę miasta i ludności chrześcijańskiej.

Składanie podobnych przyrzeczeń wprowadza niesłychaną demoralizacyę do naszych Rad i zniesławia następnie cały nasz samorząd gminny i krajowy. Obecna ordynacya wyborcza do Rad miejskich czyni z większości ludności chrześcijańskiej „kopciuszka“, pozbawionego zupełnie praw dla siebie, a korzystnego dla żydów. Dowodów na to dostarczyć może każde miasto, nie wyłączając i stolic. Z całego ich mnóstwa przytaczamy jeden. W Chrzanowie, według statystyki rządowej, stanowią żydzi 41·9 procent ogółu mieszkańców, a więc mniejszość, w Radzie miejskiej zaś zasiada na 36 radnych 29 żydów, a tylko 7 chrześcijan. Podobnie jak w Chrzanowie przedstawia się stosunek radnych żydów do ludności chrześcijańskiej w innych miastach naszego kraju. Cyfry powyższe rzucają jaskrawe światło na straszne wprost pokrzywdzenie ludności chrześcijańskiej w reprezentacyi w Radach miejskich. Takiego stanu rzeczy dłużej znosić ani milczeniem zbywać nam nie wolno.

Mamy powszechne prawo wyborcze do parlamentu, musimy mieć i powszechne wybory do Sejmu, z tym większym naciskiem domagamy się też i czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Rad miejskich z uwzględnieniem terytoryów, t. j. żądamy podziału miast na okręgi wyborcze. Okręgi wyborcze w naszych miastach są konieczne ze względu na żydów, których demoralizacyi przy wyborach jedynie w ten sposób unikniemy, że damy im w pewnych okręgach możność wybierania własnych kandydatów, natomiast inne okręgi muszą być ustanowione z absolutną większością chrześcijańską.

Pierwszy krok w walce o powszechne i równe prawo wyborcze do Rad miejskich zrobiło już — jak donosiliśmy — grono wyborców chrześcijańskich w Krakowie, które na zebraniu niedawno odbytem uchwaliło domagać się stanowczo zmiany ordynacyi wyborczej do Rady miasta Krakowa powszechnego, równego i terytoryalnego prawa wyborczego. Za przykładem Krakowa niech idą inne miasta prowincyonalne, niech we wszystkich miastach naszego kraju rozlegnie się jeden głos: żądamy powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i dzielnicowego prawa wyborczego do Rad miejskich!

Z toczącej się walki.

(W sprawie zamykania szynków w niedziele i święta).

Do szeregu nieszczęść, które wyniszczają nas coraz więcej, zaliczyć należy także alkoholizm. Te dworskie karczmy, widniejące przy drogach w każdej wsi, te restauracye i wyszynki z propinacyami na czele w miastach — to bolesne rany naszej doli, która nas gnębi strasznie, dusze i ziemię nam wywłaszcza na korzyść żydowskich wyzyskiwaczy.

Dla zwalczania tego wroga potrzeba nam ustawy, którąby wydał rząd dla przymusowego wprowadzenia zamykania szynków w niedziele i święta. Dla wywalczenia takiej ustawy odbyły już publiczne wiece prawie wszystkie organizacye chrześcijańskie w kraju, w tych wiecach brały udział setki i tysiące ludu, wśród tych mas tysiącznych nie było słychać ani jednego głosu przeciw takiej ustawie, ale owszem podnosiły się wszędzie protesty przeciw przywilejom, jakie rząd zapewnia ustawą wiejskim i miastowym karczmarzom.

Przeciw temu żądaniu całej ludności chrześcijańskiej stoi tylko półtora miliona żydów, którzy tej ustawy nie chcą, i jeżeli nie jawnie, to skrycie bronią się do upadłego. A oni umieją i potrafią się bronić, kiedy się rozchodzi o ich interes, a o krzywdę naszą. — Trzeba tedy z nimi stoczyć bój stanowczy w którym odniesiemy wtedy zwycięstwo, kiedy jak najwięcej urządzimy wieców publicznych w całym kraju wszędzie — w każdej wsi, w każdej parafii, w każdem mieście. Oprócz wieców trzeba jeszcze zbierać jak najwięcej podpisów pod petycye, które się mają przesłać do Sejmu. Po te petycye już wydrukowane można pisać do Redakcyi „Postępu“ i podpisane z powrotem do niej odesłać, by krakowski Komitet obywatelski wręczył osobiście Sejmowi razem wszystkie.

Tylko w ten sposób, gdy cały kraj podniesie głos, gdy zbierze się podpisów setki tysięcy, zmusimy rząd do wydania ustawy takiej, jakiej nam potrzeba, a zwycięstwo będzie nie po stronie żydów, ale po stronie nas wszystkich chrześcijan.

Do dzieła więc — wzywamy i zapraszamy.

Związek katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie.

(Jego organizacya i ostatnie Walne Zgromadzenie).

Podobnie jak w innych krajach, tak również i u nas kształtuje się tak chrześcijańsko-społeczna organizacya, iż powstają najpierw stowarzyszenia oświatowo-zapomogowe, a za niemi i obok nich rozszerzają się Związki zawodowe i ekonomiczne. Tak dzieje się i u nas. Niedawno podawaliśmy sprawozdanie kasowe chrześcijańskich Związków zawodowych organizacyi robotniczej, powstałej w Krakowie przed półtora rokiem, a rozgałęzionej już po całej Galicyi i po Śląsku. I to sprawozdanie wykazało, iż organizacya pod nazwą „Polski Związek zawodowy chrześcijańskich robotników“ z siedzibą w Krakowie jest już potęgą, zasobną w kapitał i działaczy społecznych.

Ale przez to, że powstała ta organizacya, nie zniknęły wcale stowarzyszenia dawniejsze, oświatowo-zapomogowe, które w zachodniej Galicyi zjednoczyły się przed 10-ciu jeszcze laty w osobny Związek pod nazwą: „Związek katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników w Krakowie“. Te stowarzyszenia, których liczba dochodzi do 20, istnieją w miastach i miejscowościach przemysłowych. Związek ten katol. stowarzyszeń oświatowo-zapomogowych (niezawodowych) istnieje nadal i działa.

Dnia 30. marca b. r. odbyło się doroczne jego Walne Zgromadzenie, na którem wykazano, jak wielce pożyteczną jest jego działalność i jak potrzebnem jest jego istnienie. Brało w niem udział 8 stowarzyszeń wraz z członkami wspierającymi Związku.

Sprawozdanie sekretaryatu przedłożonego za czas od 12. listopada 1906 r. do 30. marca b. r. obejmowało zarazem działalność Związku, której wymownem świadectwem są poniższe cyfry. Te przedstawiają się tak: Odbyto w tym czasie 89 zgromadzeń publicznych

i poufnych, przesłano 434 korespondencyj, odbyto 20 posiedzeń Zarządu, brano udział w 26 posiedzeniach wydziałowych stowarzyszeń, a w 23 konferencyach, załatwiono 12 podań do władz, udzielono 86 porad prawnych, a 45 porad lekarskich, rozesłano około 5000 egzemplarzy druków.

Oprócz tej cyfrowej działalności Związku była jeszcze i inna. Bo dzięki staraniom tego Związku powstał „Polski Związek zawodowy chrześć. robotników“, on go powołał do życia, on założył dla niego sekretaryat robotniczy w Krakowie, on go utrzymywał i wychował napotężną dziś chrz. organizacyę robotniczą. W łonie tegoż samego Związku i wśród jego stowarzyszeń zawiązała się w tym czasie „Pierwsza Spółka spożywcza w Krakowie“, która dziś liczy już do 800 członków, ma ogromny sklep spożywczy, w tym miesiącu przystępuje do budowy wielkiej piekarni własnej, a na wzór tej Spółki powstają już dwie inne spółki spożywcze w zachodniej Galicyi. Wkrótce wystąpi też na widownię publiczną jeszcze inna organizacya chrześcijańsko-społeczna, o wielkim zakroju pracy publicznej, w której mają się zszeregować wszystkie stany i warstwy, zawiązanej również w łonie tegoż Związku, jej jednak nazwiska i szczegółów jeszcze nie ujawniamy. Organem zaś całego tego aparatu organizacyjnego jest „Postęp“, któremu Związek zawdzięcza swą żywotność i siłę.

Sprawozdanie zaś kasowe przedstawione Walnemu Zgromadzeniu opiewa:

Dochód:

1. Dary	740 K	81 h.
2. Wkładki członków wspier.	134 „	— „
3. „ „ zwycz.	665 „	64 „
4. Pożyczki	228 „	— „
5. Różne	43 „	60 „
Razem	1812 K	05 h.

Rozchód:

1. Sekretaryat robotniczy	665 K	10 h.
2. Pensye sił pomoc. sekr.	240 „	— „
3. Redakcya „Postęp“	399 „	40 „
4. Zwrot pożyczek	241 „	— „
5. Dom Robotniczy	17 „	30 „
6. Różne	334 „	60 „
Razem	1897 K	40 h.
Dochód ogólny wynosił	1900 K	99 h.
Rozchód	1897 „	40 „
Pozostaje w kasie	3 K	59 h.

Zapadłe na Walnem Zgromadzeniu uchwały mają wprowadzić bardziej sprężystą organizacyę stowarzyszeń związkowych. I w tym celu uchwalono zmianę statutu Związku, by doroczne zjazdy delegatów były walnemi zgromadzeniami pozostawiając jednak i nadal zjazdy prezesów również jako Walne Zgromadzenia Związku. Zmieniono wkładkę związkową, która ma wynosić 10 kor. rocznie dla każdego stowarzyszenia bez względu na liczbę członków.

Wreszcie wybrano nowy Zarząd, do którego weszli: ks. St. Makowski prezes, prof. H. Pachoński I. wiceprezes, A. Różycki II. wiceprezes, ks. A. Mytkowicz sekr., St. Cudek, Dr. M. Gryziecki, J. Piszczkiewicz, ks. J. Sosin, ks. Edmund Vrana, St. Zgórniak. Do komisyi kontrolującej wybrani: J. Nikiel, W. Połeć, M. Wawrzyński.

Kto tedy trzeźwo patrzy na pracę Związku i rozumnie pojmuje sprawę organizacyi chrześc.-społecznej, a nie obojętnem mu jest, jak i kiedy rozwiąże się u nas piekącą kwestyę socyalną w duchu chrześcijańskim na pożytek kraju i polskiego ludu, ten powinien przyłożyć rękę do pracy, jaką prowadzi Związek.

Zawiadomienia.

Kraków. Dnia 5 kwietnia w niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się w domu rob. Tomasza 37., I. p. poufne zebranie krawców i krawczyń.

Na porządku dziennym wybory krawieckie do kasy chorych. Wstęp za zaproszeniami. Zwołujący Fr. Czuban, St. Nowak, Fr. Machowski, W. Bulanda.

W sprawie zamykania szynków
w niedziele i święta.

Trzebinia. W święto Matki Boskiej 25 marca odbyło się w domu jednego z gospodarzy zgromadzenie publiczne w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta. Zaraz po sumie zebrały się takie masy ludzi, że pomieścić się nie mogły w obszernym domu, znaczna liczba słuchaczy stała na dworze. Zagaił zgromadzenie ks. prob. Bok, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym. O potrzebie ustawy, któraby wprowadziła przymus zamykania szynków w niedziele i święta mówił ks. Mytkowicz z Krakowa. Wszyscy zgromadzeni jednogłośnie wśród oklasków przyjęli rezolucye, stawiane i na innych zgromadzeniach z tym dodatkiem, by w powiecie chrzanowskim jako okręgu robotniczym zamykano szynki także w czasie wypłat fabrycznych 1. i 15-go każdego miesiąca. Przy tej sposobności mówił jeszcze o chrz. organizacyi robotniczej zawodowej p. Holeksa współredaktor „Postępu“, wykazując też różnicę między chrześcijańską a socyalistyczną organizacyą. Po skończonem zebraniu podpisywano petycye w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta, które podpisywać można w urzędzie parafialnym, w urzędzie gminnym i w kancelaryi huty.

KORESPONDENCYE.

Kraków. (*Założenie klubu abstynentów*). — W Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych odbyło się zebranie w niedzielę 29 marca 1908 w sprawie założenia związkowego klubu abstynentów całkowitej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. W tej sprawie referował ks. Kuznowicz T. J., przedstawiając doniosłe znaczenie takiego klubu, tak dla przyszłości młodych terminatorów, jako też dla stanu rękodzielniczego i robotniczego. W dyskusyi zabrali głos także Michał Dalewski i Teodor Broda, zachęcając swych kolegów do wstąpienia do klubu. Następnie po przeczytaniu regulaminu klubu przez nowoobranego prezesa Michała Dalewskiego, kilkudziesięciu terminatorów przystąpiło do związkowego klubu abstynentów.

Lwów. (*Uroczystość w Związku. Odczyt ks Adamskiego. — Pierwsze przedstawienie. — Kółko samokształcenia. — Nowa gazeta. — Wybory).* W przeszłą niedzielę Związek zawodowy rob. obchodził uroczyście rocznicę założenia. Uroczystość tę odkładano już kilkakrotnie z powodu ciągłych prac zawodowych. W ubiegłą niedzielę rano odbyło się najpierw uroczyste nabożeństwo w kościele św. Marcina. Odprawił je ks. Szuba, podczas mszy św. śpiewało tow. śpiewackie „Bard“. Po nabożeństwie o godzinie 12 w południe odbyło się wielkie zgromadzenie w lokalu Związku. Sala wypełniła się po brzegi. Zebranie zagaił p. Horowicz, poczem ks. redaktor St. Adamski z Poznania wygłosił odczyt o „położeniu organizacyi chrześcijańskich robotniczych w Poznańskiem i o rozwoju tamże pracy katolickiej“. Referent we wspaniale opracowanem pod względem rzeczowym przemówieniu, nakreślił historyę rozwoju organizacyi robotniczych i włościańskich, wskazał na podział pracy, jaki tam istnieje i radził, aby i u nas taki podział pracy zaprowadzić.

Wieczór odbyło się pierwsze przedstawienie na nowo zorganizowanej „katolickiej sceny robotniczej“. Odegrano przy zapełnionej widowni trzy komedyjki: „Protekcya“, „Chrapanie z rozkazu“ i „Awantura na kręconych słupach“. Zwłaszcza ta ostatnia wywoływała salwy śmiechu i zadowolenie u zgromadzonych licznie robotników. Na specyalne uznanie zasługuje gra p. Huidyna, dzięki którego zarazem staraniu kółko amatorskie zaczyna się rozwijać.

W przyszłą niedzielę dane będą dwa przedstawienia — jedno popołudniu, a drugie wieczór. Przygotowuje się także wystawienie wielkiej pięcioaktowej sztuki osnutej na tle współczesnych walk między robotniczemi organizacyami katolickiemi i socyalistycznemi p.t. „Na rozdrożu“.

Przy Związku powstała w ostatnim tygodniu nowa organizacya. Młodzież rzemieślnicza grupująca się w Związku utworzyła „Kółko samokształcenia“. Liczy ono obecnie około 50 członków. Dnia 30 marca odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu Kółka, na którem wybrano przewodniczącym p. Łukasiewicza, sekretarzem p. Veita, skarbnikiem p. Zawalskiego i gospodarzem p. Hankusa. Jest nadzieja, że z tego zawiązku wytworzy się w przyszłości dzielny zastęp pracowników dla Związku.

W świecie dziennikarskim we Lwowie senzacya po senzacyi. „Goniec Polski“ rozdwoił się i obecnie mamy dwa „Gońce“. Jeden wydaje dawna redakcya, a drugi firmanci ks. Gorazdowskiego. Jeden na drugi wypisują steki kalumnii i wymyślań tak, że istotnie trudno rokować im długiej przyszłości. Dziwić jednak musi każdego, że ks. Gorazdowski wdał się w taką w wysokim stopniu niesympatyczną politykę. Prawie cała opinia publiczna jest przeciw niemu. Ostatecznie chyba jeden z nich musi ustąpić na rzecz drugiego.

Wybory do rady miasta dały dla stronnictwa katolickiego prawdopodobnie dosyć pomyślny wynik. Dwóch kandydatów, Dr Przygodzki i p. Traczewski, są przypuszczalnie wybrani w pierwszem głosowaniu na lat sześć, zaś inspektor Soupper na lat trzy. Oprócz tych przychodzi do ściślejszych wyborów p. Krahl. Robotnicy są zwłaszcza zadowoleni z wyboru p. Przygodzkiego, który w Radzie m. stanie się szczerym rzecznikiem ich spraw.

RUCH ZAWODOWY ROBOTNICZY
w kraju.

Trzyniec. (Zgromadzenie P. Z. Z. chrz. rob.). Niedziela 15-go marca pozostanie Trzyńczanom długo w pamięci. Na zebranie zapowiedziane w domu p. Niemca w Lesznej Dolnej przybyło przeszło 600 osób. I cóż to, czy będzie zebranie na wolnem powietrzu — dlaczegóż nie idą do sali? — pytał jeden drugiego — przychodząc do gospody. Wnet się jednak dowiedzieli: socyaliści „kikutowcy“ nie chcą nikogo do sali wpuścić! — słychać było głosy. Tuzin młokosów czerwonych zwarło się razem, zrobili barykadę na schodach, by nie wpuścić nikogo. Dlaczego? Oto dlatego jedynie, że było to zebranie poufne i nie chciano, a właściwie nie życzono sobie, mieć panów „kikutowców“ na zebraniu. Krzyki, hałasy, przekleństwa sypały się z ust towarzyszy, jak krwi żądnych hyen lub szakali.

Wreszcie po półtoragodzinnem targowaniu i szamotaniu się dano kilku „kikutowcom“ zaproszenia i wpuszczono ich na zebranie. Sala zapełniła się po brzegi, choć spora liczba ludzi poszła do domów. Zebranie zagaił p. Bura. Przewodniczącym obrano p. Jasiczka, sekretarzem p. Kupczę. Pierwszy referat wygłosił p. Bura o kasach brackich. W krótkim czasie mają się odbyć wybory starszych do kasy brackiej, więc potrzeba nam robotnikom chrześcijańskim, mówił, dołożyć starania, ażeby przy wyborach przeprowadzić swoich. Dotąd zasiadali w zarządzie „kikutowi“ potomkowie, którzy sobie umieli rożnemi macherkami zmonopolizować wszystkie takie urzędy. Ale odtąd musi być inaczej. Przez organizacyę przyszliśmy do siły i odwagi i nie damy się już dłużej teroryzować i przeprowadzić musimy swoich. Gwałt taki, jak tu, którego byliśmy świadkami, powinien nam wszystkim już raz otworzyć oczy, że żaden uczciwy robotnik z takimi ludźmi iść nie może! Dołóżmy tylko starania, idźmy zgodnie do urny wyborczej, a wrogów zwyciężymy i swoich przeprowadzimy!

Drugim mówcą był p. Kraus, robotnik z Frydlandu, który w czeskim języku określił program chrz. socyalny, zachęcając swych ziomków do wstępowania w szeregi Polsk. Związku zawodowego. Potem zabrał głos znany nam dobrze pan Zgórniak, napiętnował dosadnie gwałty socyalistyczne dokonywane wszędzie, czy na zebraniach, czy w pracowniach. Potępił lizuństwo w hutach

trzynieckich, karcił pijaństwo grasujące w społeczeństwie i zachęcał gorącemi słowy do licznego wstępowania do organizacyi chrześcijańskiej. Wywody wszystkich mowców nagrodzili zebrani długotrwałymi oklaskami. Do dyskusyi zgłosili się i socyaliści: Krdacz i Chobot, chcąc swem jąkaniem udowodnić nieprawdziwość słów wypowiedzianych przez referentów. Ale ciętą odpowiedź otrzymali czerwoni ujadacze od pp. Krausa, Zgórniaka i Bury. W końcu omawiał jeszcze p. Wojtyla, hutnik z Ustronia, ciężką pracę i lichą płacę robotników. Po przeczytaniu żądań hutników i jednogłośnem przyjęciu ich zamknięto zgromadzenie.

Robotnicy trzynieccy! dali wam socyały dowód swego bratersta, wolności i równości na zebraniu owem, więc jak jeden mąż wybierajcie naszych zwolenników do kasy brackiej; wstępujcie do organizacyi chrześc., a zwyciężymy!

Przemyśl. Tutejsza Grupa „Pol. Zw. zawod. chrześc. rob.“ odbyła 1 marca Walne zgromadzenie. Po zagajeniu przewodniczący Grupy p. Tomusiak złożył imieniem Zarządu sprawozdanie z działalności Grupy za czas od listopada 1907 r. do 1 marca br. W dniu założenia Grupy przystąpiło 65 członków, zaś w ciągu czasu sprawozdawczego 85 członków, tak, że Grupa w dniu 1-go marca br. liczyła ogółem 150 członków. Wkładki zaś członków dosięgły sumy 280 kor. W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierało głos kilku członków, zachęcając się wzajemnie do dalszej i wytrwałej w tym kierunku pracy, która, jak cyfry powyższe świadczą, rodzi dobre i piękne owoce. — Przy wyborach do nowego Zarządu wybrani zostali następujący członkowie: Tomusiak Fr. przewodniczącym, Wiech Piotr zastępcą, Rożański Ludwik sekretarzem, Rzecznik zastępcą, Wasilewski Wład. skarbnikiem, Różycki zastępcą. Do komisyi kontrolującej weszli: Podwyszyński, ks. Kotula i Adamski. Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zamknięto.

Jedno z większych zebrań odbyło się w naszej grupie we środę dnia 18 marca pod przew. p. Tomusiaka. Na zebraniu byli obecni majstrowie budowlani zaproszeni przez koło zawodowe murarzy i cieśli. Referat wygłosił przew. Związku p. Zgórniak z Krakowa. W dyrekcyi zabierali głos pp. Kopacz i Jarolim ze strony majstrów i pp. Wiech, Adamski i Tomusiak z organizacyi.

Zebranie było nadzwyczaj ożywione; powzięto na niem kilka uchwał doniosłych dla organizacyi. Uchwalono również założyć biuro pośrednictwa pracy, które będzie otwarte w Domu robotniczym codziennie od 6 do 8 wieczorem.

Jarosław. Nowo założona Grupa Polskiego Zw. zawod. chrześc. rob. urządziła zebranie dnia 19 bm., na które przybył przew. Związku p. Zgórniak z Krakowa. Zebranie zagaił przew. grupy Maleczek. Referat wygłosił p. Zgórniak.

Robotnicy w Jarosławiu żalą się na brak pracy, jak również, że obecnie zaczynają przedsiębiorcy obniżać płacę. Także w cegielniach chcą obniżać. Robotnicy łączcie się w organizacyi, a nie pozwolimy na coś podobnego. Przemawiali jeszcze pp. Rebiś i Mazur. Wreszcie uzupełniono wybór na sekretarza i wybrano jednogłośnie p. Bensa.

Lwów. *(Zakusy socyalistów — publicznie napiętnowani — wybory w „Jedności“ — brak zgody).* W poprzednim tygodniu urządzili socyaliści nagonkę na organizacyę naszą we Lwowie. We wszystkich przedsiębiorstwach, w których nasi robotnicy pracują, wódką i piwem poprzekupywali sobie sprzymierzeńców, aby nam grupę rozbić. W gazowni znaleźli dwóch opiekunów, pobratymca złodzieja Fałatowicza i jego opiekuna Rudego — Donzafta, oraz niejakiego Fritza. Nie dziwimy się Rudemu, bo on to czynił z miłości do Fałatowicza, ale Fritz za kieliszek wódki sprzedać chciał organizacyę. Za ich poradą zwołali więc „towarzysze“ zgromadzenie gazowni na niedzielę o 11 godzinie do metalowców. Przybyło na nie dosłownie czterech gazowczyków. Równocześnie odbyło się zgromadzenie w grupie naszej. Przybyło na nie przeszło 170 robotników z gazowni. Obrady zagaił p. Horowicz, przedstawiając ohydę postępowania „towarzyszy“. Szereg mowców z pomiędzy robotników przedstawiał niebezpieczeństwo, na jakie narażone byłyby interesa robotników, gdyby do socyałów przeszli. Socyaliści nazywają ich „kabanami“ „hołotą“ — zdradzili ich już raz i zaprzedali. Teraz przed wyborami do rady miasta to się umizgają, a potem to nic nie zrobią.

Jednogłośnie uchwalono bezwarunkowo i pod żadnym pozorem ze socyałami nigdy nic nie mieć do czynienia i piętnować publicznie jako zdrajców tych, którzyby do socyalistów przystali.

W niedzielę odbyło się bardzo burzliwe walne zgromadzenie „Jedności“ i „Przyjaźni“. Szło o to, aby usunąć klikę ze Starzewskim na czele, która opanowała oba Stowarzyszenia i dla swoich interesów je wyzyskiwała. Po bardzo burzliwych obradach w „Jedności“ wybrano przewodniczącym p. Wiszowskiego, do Wydziału zaś weszli ludzie energiczni, klikę ze Starzewskim na czele, która opanowała oba Stowarzyszenia i dla swoich interesów je wyzyskiwała. Po bardzo burzliwych obradach w „Jedności“ wybrano przewodniczącym p. Wiszowskiego, do wydziału zaś weszli ludzie energiczni, klikę Starzewskiego sromotnie wyrzucono. W „Przyjaźni“ wybory wypadły mniej zadowalniająco, dzięki sztuczkom i presyi. Przeszwarcowano wydział wbrew woli większości, która założyła protest przeciw temu. Prawdopodobnie odbędą się ponowne wybory i znowu przeczyszci się trochę i wymiecie śmieci.

Do „Jedności“ wstąpił szereg nowych członków z grupy zawodowej i jest nadzieja, że w przyszłości rozwinie się ona jako silne stowarzyszenie polityczne.

Z jedną jeszcze — jednak smutną nowiną muszę się z Wami podzielić. W grupie personalu technicznego teatru m. znalazł się maszynista P...., który dał się socyałom przekabacić i wichrzy przeciw naszej organizacyi. Napiętnować musimy jego postępowanie jako intryganta, gdyż będąc członkiem wydziału i jednym z poważniejszych, nie powinien tak postępować, jak robi. Oby tylko sam tego nie pożałował, gdyż zdrada nigdy dobrych owoców nie wydaje.

Kraków. Koło zawodowe krawców „Polsk. Związku zaw. chrześc. robotników“ przeprowadziło cennik w pracowni Związku katolickich krawców w Krakowie.

W niedzielę dnia 29 z. m. na zebraniu w Domu rob. nie przyszło do porozumienia, gdyż robotnicy nie zgodzili się na żądania przedstawione przez dyrekcyę Związku krawców, wobec czego zdawało się, że bojkot nastąpi już dnia 30 marca.

Dyrekcya jednak na powtórne przedstawienie żądań przez organizacyę postawionych, odpowiedziała przychylnie, dając podwyżkę na każdej sztuce od jednej do 4·50 kr. i co najważniejsze, że wzięła pod rozwagę roboty składowe, dając 10% podwyżki na robotach składowych. Również „dziennikowi“ ukrócono dzień roboczy o pół godz. i jednemu podniesiono 2 kor. tygod. Wobec tych zmian cennik został jednogłośnie przyjęty na zebraniu dnia 30. marca, a 31-go podpisany przez dyrekcyę Związku i zorganizowanych robotników krawieckich. Bez krzyku, rozboju, drogą spokojną uzyskali robotnicy znaczną podwyżkę.

Ze strony dyrekcyi Związku prowadził pertraktacye p. Majewicz i p. Kosowski. Za zajęte przychylne stanowisko wobec żądań robotnicy wyrazili im podziękowanie.

Ze strony organizacyi pośredniczył p. Zgórniak.

We wtorek 31-go z. m. wybrano zarząd Koła zawodowego krawców, który stale będzie urzędował każdej niedzieli od 11—12 w południe i wieczorem po ósmej w dnie powszednie.

Baczność tedy, krawcy i krawczynie! Jest to jedyna organizacya krawiecka polska i chrześcijańska, w której jednoczyć się można bez opieki żydów i niemców. Organizacya zapewnia znaczne korzyści, daje zapomogi podczas choroby, podróży, strejku i t. p. Wpisowe wynosi 50 hal.

Strejk robotników miejskich w Krakowie wybuchł dnia 1 kwietnia z powodu, że robotnicy nie otrzymali przyrzeczonego podwyższenia płacy. Strejk rozpoczął się w południe i po trzechgodzinnem bezrobociu postanowiono czekać jeszcze do 10 kwietnia na podwyżkę, a tymczasem powrócić do pracy.

Dziwne jest postępowanie magistratu z robotnikami, którym już uchwalono podwyżkę od kilku miesięcy, a wypłatę jej odwleka się, nic też dziwnego, że robotnicy rozgoryczeni. Dzięki odpowiedniemu przedstawieniu sprawy przez p. rach. Wójcika i p. Zgórniaka ze strony organizacyi narazie strejk zażegnano. Jeżeli jednak powyżki robotnicy do 10 kwietnia nie otrzymają, w takim razie może się miasto spodziewać strejku.

Frysztat. W dniu 15 marca br. odbyło się we Frysztacie zebranie grupy P. Z. Z. chrz. rob. i kat. stow. górn. i rob., na którem wygłosił odczyt o „spoczynku niedzielnym“ ks. Bilko. Dzielny ten szermierz w ruchu chrześcijańsko-socyalnym przedstawił jasno potrzebę spoczynku niedzielnego dla robotnika i zakusy wrogów chrześcijaństwa, dążących do zniesienia święcenia niedzieli i świąt. Poruszając sprawę „modrego poniedziałku“ u rzemieślników, dodał mowca, że głównym powodem świętowania w poniedziałek jest gwałcenie spoczynku niedzielnego. Wskazał dalej, że niekorzystną jest zbytnia wolność dla pracodawców, którzy zmuszają robotników do gwałcenia niedzieli i świąt, przyczem potknął o sprawę spoczynku niedzielnego koksiarzy i palaczy, wspomniał o interpelacyi posła ks. Londzina do ministra sprawiedliwości i handlu w tej sprawie, przypominając, że socyaliści napadli za to ks. posła i rynsztokowemi obrzucili wyzwiskami. Mowca wskazał na znaczenie święcenia niedzieli. Zebrani w Genewie w r. 1882 lekarze orzekli, że głównym powodem nieuleczalnych chorób i przedwczesnej śmierci u robotników jest brak spoczynku niedzielnego. Brak spoczynku niedzielnego sprzyja pijaństwu. Święcenie niedzieli i świąt nie przynosi szkody, ale owszem przyczynia się do dobrobytu i bogactwa. Przykładem jest Anglia, gdzie skrupulatnie święcą niedziele, dlatego też kwitnie tam dobrobyt i bogactwo. Wskazał dalej na znieważanie niedzieli na tutejszych kopalniach dawniej, kiedy to dotkliwe kary nakładano na robotnika za nieprzybycie w niedzielę do pracy, kiedy nieprzybycie do pracy przez resztę dni w tygodniu nie podpadało żadnej karze.

Mowca krytykował dalej błędną ustawę, dozwalającą na otwieranie szynków i gospód w niedzielę, co jest jednym z głównych powodów gwałcenia niedzieli, a wreszcie wspomniał o ruchu domagającym się zamykania szynków i gospód w niedziele i święta i o obłudzie socyalistów, którzy pierwszy wiec w tym celu zwołany w Krakowie w r. 1899 rozbili. W końcu mowca przypomina obowiązek robotnikom chrześcijańskim, aby bronić gdzie jest, a starać się tam, gdzie niema, o spoczynek niedzielny i świąteczny. Po referacie uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzenie P. Z. Z. chrześc. rob. odbyte w dniu 15 marca b. r. we Frysztacie wzywa wszystkich posłów dobrej woli, ażeby się energicznie zajęli reformą ustawodawstwa spoczynku niedzielnego i świątecznego w myśl życzeń ludności chrześcijańskiej, jak również domaga się zamykania szynków w niedzielę i święta, począwszy od godz. 6 wieczorem poprzedzającego dnia aż do godz. 6 rano dnia następnego.

Poczem po małej gawędce rozeszli się członkowie do domów, życząc sobie w jak najkrótszym czasie znowu podobnego odczytu, wyrażając wdzięczność ks. Bilce, który niestrudzenie troszczy się o rozwój idei chrześcijańskiej.

Sekretarz.

Kronika.

Prenumerujcie i rozszerzajcie „Postęp“!

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Żydzi wypierają nas z przemysłu domowego i drobnego! Gromadzi się coraz więcej materyału, jak żydzi wypierają nas zewsząd. Podawaliśmy niedawno cyfrowo, ile żydzi zakupili już dworów i ziemi, a teraz wskazujemy na inne niebezpieczeństwo — a mianowicie przemysł domowy i drobny. Podajemy to na podstawie żydowskich sprawozdań. Otóż dla wyrugowania nas z przemysłu założyli żydzi w Galicyi centralny związek t. zw. „Hilfsverein“, którego głównem staraniem obecnie jest rozwój przemysłu żydowskiego. I według sprawozdania za r. 1907 wprowadzono żydowski przemysł koronkarski w 19 miejscowościach, który szydełczarkom żydowskim przyniósł w ciągu roku 140.572 kor. 82 h. dochodu. W przemyśle tym pracuje już przeszło 2.000 żydówek. Dla tego przemysłu utrzymuje „Hilfsverein“ osobną nauczycielkę a oprócz tego wysyła 6 nauczycielek za granicę, by nauczyły się wyrabiania koronek za pomocą klocków. Oprócz tego urządzono żydowski warsztat konfekcyi sukiennej w Tarnowie, wyrobem siatek do włosów trudniło się 600 żydówek, w Jaworowie otworzono szkołę haftu białego. Ogółem pracowało w tych gałęziach przemysłu 3.154 żydówek, którym wypłacono w ciągu dwóch lat ostatnich pół miliona koron. „Hilfsverein“ przystępuje do zakładania spółek produkcyjnych, jak np. szczotkarzy w Jaworowie, warsztatów spółkowych, utrzymuje inspektora przemysłowego, wysyła uczniów za granicę na kształcenie zawodowe, przygotowuje chłopców do zawodu ogrodniczego. — Groźne te cyfry mówią nam wymownie, jak żydzi rozpoczynają nową szeroką akcyę ekonomiczną, która grozi nam Polakom ogromnem niebezpieczeństwem, bo wyparciem nas wkrótce ze wszystkich pól pracy i zarobku. Baczność tedy! Gdy nie weźmiemy się do rzetelnej pracy, a do stanowczej obrony przed żydami, oni nas gotowi wnet wyprzeć z naszych odwiecznych siedzib!

Stopniały gdzieś marki pruskie! Socyalna demokracya niemiecka postanowiła nie urządzać w tym roku pochodu w dniu 1-go maja bo... nie ma na to pieniędzy! Oczywiście — nie dali milionerzy — przepuścili, co było w kasie — agitatorzy, nie dali robotnicy, bo otrzeźwieli i — w kasie partyjnej pustki. Tak gospodarują „towarzysze“!

Krakowski cech szewców ogłasza szanow. członkom, że biuro kasy chorych mieści się Stolarska 13. i urzęduje od 10 do 3-ciej popołudniu. Członkowie mają swych uczniów zaraz zgłaszać do wpisu.

Porady lekarskiej udziela dr. Frączkiewicz rano od 8-mej do 9-tej w szpitalu OO. Bonifratrów, a od 3-ciej do 4-tej przy ulicy Jabłonowskich Nr. 2. — Jan Pietrucha, starszy cechu, St. Dałewski sekretarz.

Jak się żydzi asymilują czyli polszczą, dowodzi znowu choćby odezwa akademików żydowskich, ogłoszona w ostatnim numerze „Tygodnika“, dra Grossa, w której między innemi czytamy: „Koledzy! Wpisy (na uniwersytetach) na letnie półrocze zbliżają się! Pora to najodpowiedniejsza, by raz jeszcze podnieść żądanie: chcemy uznania narodowości żydowskiej na wszystkich austryackich uniwersytetach. Nie zadowolą nas więcej gołosłowne przyrzeczenia ministrów, nie damy się łudzić problematycznymi wyrazami sympatyi ze strony akademickich senatów. O wykazanie siły naszej, naszej solidarności kompetentnym władzom chodzi nam obecnie. Niech każdy uświadomiony student żydowski w rubryce narodowości wypełni: „żydowska“, a w rubryce język ojczysty umieści słowo: „żydowski“.

Jest to dosyć wymowny dowód i odpowiedź na pytanie: czy asymilacya robi wśród żydów postępy. Ogłoszenie zaś powyższej odezwy w „Tygodniku“, organie niezawisłych żydów, bez jakichkolwiek zastrzeżeń dowodzi, że redakcya uważa tę odezwę za zgodną z programem pisma i partyi, czyli że żydzi niezawiśli są narodową żydowską partyą polityczną. Jestto także kwiatek do sojuszu naszych liberałów krakowskich z żydostwem.

„Towarzysz“ Daszyński niezawisłym żydem?! Wspominaliśmy już, że żydzi niezawiśli w Krakowie przy obecnych wyborach do Rady miejskiej przyjęli na swoją listę jako kandydata „tow.“ Daszyńskiego. Dotychczas byliśmy przekonani, że „tow.“ Daszyński jest chrześcijaninem, przynajmniej z metryki, no i socyalistą. Ostatni numer „Tygodnika“, organu niezawisłych żydów, a właściwie niżej przytoczony komunikat zachwiał jednakże w nas to przekonanie, bo czytamy tam:

„Rada naczelna naszego stronnictwa poprzeć i przyjąć może jedynie kandydaturę członka partyi Niezawisłych Żydów, który oparty o program stronnictwa, weźmie udział we walce wyborczej.

Partya nasza nie może popierać kandydatur ludzi niepewnych i chwiejnych, a jako partya polityczna, o samoistnym programie politycznym i gminnym, może udzielać swego poparcia jedynie członkom swojego stronnictwa.

Zasadę tę podnosimy i stwierdzamy wyraźnie, aby uniknąć na przyszłość jakichkolwiek nieporozumień“.

Wobec tego, co przytoczyliśmy powyżej, naprawdę niewiadomo, kim jest „tow.“ Daszyński, czy socyalistą lub niezawisłym żydem? Z powyższego komunikatu wynika tedy, że „tow.“ Daszyński jest „niezawisłym“ żydem, ponieważ partya niezawisłych żydów udziela mu poparcia. Tymczasem Daszyński twierdzi, że jest socyalistą. Mogą więc rzeczywiście być nieporozumienia.

Wzorowy „towarzysz“. Tymi dniami zniknął bez wieści członek socyalistycznego komitetu wykonawczego w Pilźnie (Czechy), nazw. Pesta, kasyer stowarzyszenia zawod. woźniców. Z nim razem uciekła też robotnica z drukarni tygodnika „Nowa doba“. Tow. Pesta zostawił swą żonę z czworgiem dzieci bez środków do życia, a natomiast zabrał 2400 kor., z czego 1400 kor. wyłudził na swej szwagrowej, a 1740 skradł z kasy stowarzyszenia. Kiedy zaś jego żona udała się do organizacyi socyalistycznej z prośbą o zapomogę, wyrzucono ją za drzwi bez grosza. Wspomogła ją tylko chrześcijańska i narodowa organizacya — Piękna nowa różyczka jako podarunek dla zżydziałej socyalnej demokracyi!

Minister Gessmann o rękodzielnictwie. Nowo zamianowany minister robót publicznych, dr. Gessmann, jeden z przywódców stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego w rozmowie z redaktorem gazety „Reichspost“ dał swój pogląd na sprawę podniesienia rękodzielnictwa. Uznał on, że dotychczasowe formy popierania drobnego przemysłu są niewystarczające. Rękodzielnicy — mówił minister — muszą jeszcze więcej korzystać niż dotychczas z tanich pożyczek i maszyn, udzielanych stowarzyszeniom rękodzielniczym. Owe stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze rękodzielnicze należy organizować w postaci stowarzyszeń, nabywających materyał surowy, produkcyjnych, warsztatowych, handlowych, organizować w taki sposób, by wytwórca drobny, samodzielny, miał zapewnione pewne korzyści wielkich fabryk. Trzeba uregulować dostawy, oddawane drobnym rękodzielnikom, możność zbytu dla drobnych rękodzielników, pracę więźniów, służbę informacyjną, techniczną itd. Przedewszystkiem trzeba odpowiednio zreformować kredyt rękodzielniczy. Z popieraniem rękodzieł stoi w związku ścisłym szkolnictwo rękodzielnicze. Dlatego włączono je do nowego ministeryum.

Powyższe słowa ministra są zapewnieniem, jak odpowiedni był wybór osoby na to niesłychanie ważne stanowisko, jakiem jest ministerstwo robót publicznych, a rękodzielnicy jak do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, tak i do przedstawiciela tego stronnictwa dra Gessmanna muszą mieć pełne zaufanie.

„Metalowiec“ liże się i przypochlebia robotnikom gazowni we Lwowie. Dostawszy kopniaka przy jawnej agitacyi postanowili macherzy socyalistyczni w inny sposób wkraść się w łaski robotników gazowni. Dowiedziawszy się więc, że chrześcijańska organizacya piętnuje jako łajdaków kilku podlizajków dyrektorskich, bystrym sposobem rzucił się też na nich i dalej im wymyślać!

Że jednak te wszystkie wymyślania są obliczone tylko na zamydlenie oczu robotnikom, świadczy fakt, że macherzy socyalistyczni w najlepszej żyją komitywie z Rudym Donsaftem i Fritzem, na których najwięcej wymyślają. Rudy publicznie chwali się, że do metalowców się zapisze, i jakoś nie oburza się na to co przyszli jego współkompani o nim wypisują.

Baczność więc robotnicy lwowskiej gazowni nie dajcie się wziąźć na lep frazesów i nie wierzcie tym dyrektorskim lokajom.

Hakata a lekarze krakowscy. Z kół lekarskich piszą nam: Dn. 12 marca br. odbyło się zebranie grona lekarzy i aptekarzy w sprawie usunięcia wyrobów pruskich. Kliniki, szpitale, towarzystwo ratunkowe sprowadzają bowiem dotąd wyroby pruskie i niemieckie lub żydowskie z pominięciem katolickich krakowskich dostawców. Towarzystwo samopocy lekarzy nawiązało nawet stosunki z firmami pruskiemi, zażądało cenników, aby lekarzom dostarczać narzędzi i książek z pominięciem krakowskich firm. Tym sposobem zyskują niemieccy dostawcy nawet procent, któryby kupcom dać musieli. Czemże więc idziemy na nowego wroga? Tylko krzykiem i wrzaskiem! To stanowczo za mało.

Rozmaitości.

Kradzieże na poczcie. Z Białej donoszą, iż od dłuższego czasu popełniano na tutejszej poczcie kradzieże, lecz nie można było sprawcy złapać. Przysłany ze Lwowa komisarz przeprowadził śledztwo bez skutku. Dopiero w tamten piątek przyłapano woźnicę pocztowego, Zająca, jak tam podczas wkładania do wozu odchodzących paczek, jedną z nich otworzył, a wyjąwszy kiełbasę, ukrył ją pod płaszczem. Zająca natychmiast aresztowano. Przedsięwzięta zaś rewizya w mieszkaniu aresztowanego wydała niespodziewany rezultat. Wykryto cały skład skradzionych rzeczy. Zając jest pod kluczem.

Mieszkania budników i robotników kolejowych. Zarząd kolei państwowych, celem polepszenia stosunków zdrowotnych w mieszkaniach budników kolejowych, wydał na ten cel od 1901 do 1907 r. 4·6 milionów koron i odtąd corocznie na ten cel będzie wydawał około miliona koron. Celem przyjścia z pomocą robotnikom, pracującym na linii, przystąpi zarząd do założenia koszar noclegowych i ruchomych baraków polowych.

Zamordowani panujący od roku 1800. W zeszłym wieku zamordowano, (według języka socyalistycznego „zgładzono“ „usunięto“, bo socyaliści to chwalą, co każdy rozumny człowiek potępia) niemniej jak 10 prezydentów, 2 carów, 2 sułtanów, 1 szacha i 1 cesarzową.

Listę tę straszną zaczyna car Paweł I., którego szlachcice rosyjscy w nocy z 23 do 25 marca 1801 r. zadusili. W 7 lat później 8 maja na rozkaz Mustafy IX zaduszono w więzieniu sułtana Sulima III. Dłuższą przerwę przecina w r. 1831 zamordowanie hrabiego Capo d'Istria, prezydenta Grecyi i 1854 księcia Karola z Parmy. Dnia 13 sierpnia 1860 pada ofiarą krwawej zemsty, książę Daniło I. z Montenegro — tydzień po wstąpieniu na tron — dnia 14 kwietnia 1865 zastrzelono w teatrze Abrahama Lincolna (szesnastego prezydenta Stanów zjednoczonych)·

W r. 1868 zamordowano ks. Michała Obrenowicza z Serbii, a w 10 lat później prezydenta Equadoru dr. Garcię Moreno.

Dnia 4 czerwca 1876 „umiera nagle“ sułtan Abdut Aziz Chan w więzieniu — jak się później pokazało z rąk morderców

W r. 1881 w czerwcu zastrzelono znowu prezydenta Stanów zjednoczonych generała Garfielda. W roku 1882 pada ofiarą bomby car Aleksander II. w Peterburgu. W r. 1890 sztyletem zamordowano

prezydenta Menendez z San Salvador, a r. 1894 prezydent francuski Carnot padł z ręki włoskiego anarchisty. Następują r. 1896 — szach, Nasz-Eddin z Persyi — r. 1897 prezydent Borda z Uruguay. W r. 1898 prezydent Barrios z Guatemala. We wrześniu 1898 nad Lemanem padła cesarzowa Elżbieta z rąk Luccheniego.

I nowy wiek nie zapowiada się inaczej, skoro od r. 1900 zamordowano 3 królów, 1 królowę i jednego prezydenta.

W r. 1900 w czerwcu król Humbert zastrzelony, 5 września 1901 roku w Buffalo prezydent Mac Kinley trafiony kulą Leona Czołgosza, w 9 dni później Kinley umarł. W czerwcu 1903 król Aleksander i królowa Draga z Serbii, 1 lutego 1908 król Karol i następca tronu w Portugalii padli z rąk anarchistów.

Obrabowanie plebanii. Z poniedziałku na wtorek dnia 24 na 25 lutego około godziny 12 w nocy przybyli do wsi kościelnej Goryn, w powiecie radomskim, gminy Jedlińsk, (Królestwo polskie) trzej nieznani mężczyźni. Zażądali oni od stróża nocnego, aby ich niezwłocznie zaprowadził na plebanię, ponieważ mają bardzo pilny interes do księdza, czy też bardzo pilny list do wręczenia mu. Stróż nie podejrzywając podstępu, poprowadził ich do drzwi, a gdy służąca wpuściła ich do kuchni, wtargnęli do pokoju zajmowanego przez administratora parafii X. Piotra Papiewskiego, poranili go około czterdziestoma pchnięciami, zadanemi w różne części ciała nożem, używanym do zabijania trzody chlewnej przez rzeźników. Następnie bezlitośnie znęcali się nad swoją ofiarą dla wydobycia przyznania, gdzie są schowane pieniądze kościelne, parafialne i osobiste księdza; oblali nogi naftą i zapalili ją, to znów przypiekali palce u ręki płomieniem ze świecy. Bandyci zabrali kościelne pieniądze po uprzedniem rozbiciu puszek i skarbonek, oraz parafialnych funduszów około 1,800 rb., osobistych zaś pieniędzy księdza około 200 rb., wszystkiego 2.300 rb. Do poranionego księdza podążył z Radomia wezwany chirurg, dr. Leon Fuskiewicz, który przewiózł go do szpitala w Radomiu. Bandytów niezwłocznie aresztowano.

Jak się zachowują posłowie socyalistyczni w parlamencie. W przedsionkach włoskiej izby deputowanych przyszło niedawno do prawdziwej karczemnej bójki. Znany socyalistyczny poseł M i r a b e l i uderzył w twarz senatora P i e r a n t o n i e g o, znanego profesora prawa i członka międzynarodowego trybunału w Hadze. Pierantoni chwycił swego przeciwnika za brodę i wyrwał mu pęk włosów, i inni posłowie, którzy usiłowali rozerwać walczących — zostali również obici.

Pół miliona na strychu. Przy sposobności burzenia pałacu hr. Forgach w Budapeszcie, znaleziono na strychu owiniętą w łachmany drewnianą skrzynię, w której znajdowały się papiery wartościowe w sumie przeszło pół miliona koron. Dochodzenia policyi wykazały, że papiery te były własnością niejakiej Fanny Boché, kuzynki barona Boché, dawniejszego właściciela pałacu, który w r. 1855 był prezydentem Rady koszyckiego namiestnictwa.

Odkrycie tego skarbu przypomina znalezienie skarbu większego jeszcze w Wiedniu, w latach sześćdziesiątych. Dziadek księcia Sułkowskiego, posiadał w Wiedniu dom. Kiedy zmarł i dom zburzono, znaleźli robotnicy w murze skrzynię pełzą pożółkłych banknotów. Było tego na sumę trzy miliony guldenów wiedeńskiej waluty. Spadkobiercy nie odnieśli jednak żadnego pożytku ze znalezionego skarbu, gdyż banknoty były już od lat 15 wycofane z obiegu i wymieniać ich nie było już można.

Nowe karabiny. Z Waszyngtonu donoszą do pism londyńskich, że syn wynalazcy karabinu maszynowego, Prey Maxim skonstruował nową broń, strzelającą zupełnie bez huku. Podczas strzału rozlega się cichy szmer. W amerykańskich kołach wojskowych sądzą, że nowa broń będzie bardzo rychło zaprowadzona we wszystkich armiach świata.

Przegląd polityczny.

Polska. Z a b ó r a u s t r y a c k i. (Z obozu l u d o w c ó w — N i e m i ł e p o ł o ż e n i e k o n s e r w a t y s t ó w — „Związek śląskich katolików). Przed kilku dniami odbyło się w Krakowie zebranie posłów i Wydziału Rady naczelnej stronnictwa ludowego. Na zebraniu dokonano najpierw wyboru prezesa Klubu posłów ludowców w Sejmie, którym został po rezygnacyi p. Stapińskiego, dr. Bernadzikowski. Zastępcami zostali p. p. Bojko i Witos, chłopi, a to dlatego — jak pisze „Przyjaciel Ludu“ — żeby dać odpowiedź rozbijaczom stronnictwa na ich twierdzenia, że ludowcy - inteligenci owładnąć chcą stronnictwem. Następnie uchwalono, że zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu posłowie ludowcy: Stapiński i Bojko postawić mają wnioski: o p o w s z e c h n e i r ó w n e p r a w o w y b o r c z e d o S e j m u i p o ł ą c z e n i e o b s z a r ó w d w o r s k i c h z g m i n a m i. Przytem uchwalono również polecić przewodnictwu stronnictwa, a b y s i ę p o s t a r a ł o o w y z n a c z e n i e s i e d z e ń d l a p o s ł ó w l u d o w c ó w w s a l i s e j m o w e j j a k n a j d a l e j o d k o n s e r w a t y s t ó w.

W sprawie wstąpienia ludowców do Koła uchwalono wszystkiemi głosami przeciw jednemu do Koła Polskiego wstąpić. W s z y s c y p r z y z n a l i, ż e p o ż y t k ó w z e w s t ą p i e n i a b ę d z i e w i ę c e j, a n i ż e l i s z k ó d. Ludowcy jednakże żądali pewnych ustępstw względnie zmian w statucie Koła. A o tem, czy żądane zmiany zostały uwzględnione przez Koło, orzeka większość dwóch trzecich głosów posłów parlamentarnych i komisyi w tym celu wybranej. W razie gdyby nie osiągnięto porozumienia z Kołem, sprawa ma być oddana władzy, ustanowionej dla tej sprawy przez ostatni kongres ludowców w Rzeszowie. — Konserwatyści wobec uchwał ludowców w sprawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego i oddzielenia siedzeń posłów ludowców w Sejmie, znaleźli się w dosyć niemiłem położeniu. Żądanie przez ludowców czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu, które konserwatyści nazywają zawsze: zaprzepaszczeniem interesu i tradycyi narodowych, a boją się go bardziej aniżeli wszelkich klęsk elementarnych, nie może być konserwatystom przyjemnem. A już druga uchwała o miejscach siedzeń ludowców w Sejmie naprawdę wydaje się trochę śmieszną, bo chyba ludowcy obawiają się „zapowietrzenia“ od konserwatystów, że nawet siedzieć obok nich nie chcą. „Zgoda wielkich i małych rolników“ na kruchych widać stoi podstawach.

„Z w i ą z e k ś l ą s k i c h k a t o l i k ó w“, który jak nazwa sama wskazuje, jest organizacyą polityczną katolików-Polaków na Śląsku austr. odbył w sobotę ubiegłego tygodnia swoje doroczne Walne Zgromadzenie w obecności około 150 delegatów z całego Księstwa Cieszyńskiego. Według sprawozdania, jakie przedłożono Walnemu Zgromadzeniu, Związek odbył w ciągu roku administracyjnego zgórą 100 zgromadzeń ludowych w Księstwie, wydał dwie broszury p. t. „Poseł Związku śl. katolików w łączuej liczbie 4700 egzempl. i odezw z okazyi wyborów, kilkadziesiąt tysięcy egzempl. Członków liczy Związek 1963. W ciągu roku przybyło 350 członków. Dochody Związku wynosiły 2032 kor. 40 h. Rozchody zaś 1587 kor. 50 h. W kasie pozostaje 445 koron. W czerwcu br. upływa 25 lat od założenia Związku. Celem upamiętnienia tej rocznicy ma się odbyć w Cieszynie wielki wiec katolików śląskich.

Przy wyborach do nowego zarządu wybrani zostali: ks. proboszcz Dudek jako przewodniczący, p. Hess jako zastępca, ks. poseł Londzin jako sekretarz i skarbnik. Resztę Wydziału stanowią: ks. Macoszek, p. Jeudrulek, ks. Jansa, p. Henryk Bura i ks. Linzer. W zabiegach i pracy dla ludu przesyłamy Związkowi: Szczęść Boże!

Zabór pruski. (K o m p r o m i s p o l s k o - c e n t r o w y. W y b o r y d o S e j m u p r u s k i e g o. M o w a p. K o ś c i e l s k i e g o). Na Górnym Śląsku po długich targach i naradach centrowcy zdecydowali się zawrzeć z Polakami kompromis wyborczy i działać wspólnie w poszczególnych okręgach zagrożonych przez liberałów i hakatystów, przy zbliżających się wyborach do Sejmu pruskiego.

Wybory do Sejmu pruskiego mają się odbyć w czerwcu br. Przy obradach nad budżetem w pruskiej Izbie panów złożył znany magnatpolski, p. Kościelski, oświadczenie, że Polacy głosować będą przeciw budżetowi. Treść oświadczenia p. Kościelskiego była ostra i silnie przeciw rządowi zwrócona, że Izba panów z pewnością nie słyszała jeszcze tak męskich słów polskiego posła. To też zawrzało wśród hakatystów. a minister natychmiast widział się zmuszonym na tę mowę odpowiedzieć, wrażenia jej jednak nie osłabił. Ustawa o wywłaszczeniu już została przez Wilhelma II. podpisana i po upływie kilku tygodni ma moc obowiązującą.

Zabór rosyjski. (P r z e ś l a d o w a n a d u c h o w n y c h. — R e a k c y a. — N i e f o r t u n n a m o w a p o s ł a p o l s k i e g o w D u m i e). Rząd rosyjski coraz częściej, zwłaszcza na Litwie, szykanuje duchowieństwo katolickie. Świeżo skazano na wysłanie w głąb Rosyi ks. Józefa Borodicza, proboszcza sobotuickiego i ks. Bolesława Kornia z Holszau. Obaj księża skazani zostali na wygnanie przez ministra spraw wewnętrznych, jako oskarżeni o działalność „szkodzącą spokojnemu biegowi religijnego życia“.

Reakcya i ucisk daje się strasznie we znaki prasie polskiej, która obecnie, podobuie jak w Prusiech, ponosić musi na swoim grzbiecie wybuchy nienawiści przeciw wszystkiemu, co polskie, zmoskwiczonych Prusaków. — Na jednem z ostatnich posiedzeń Dumy była przedmiotem obrad kwestya przyznania 7 milionów rubli na potrzeby oświaty ludowej. Przy rozprawach zabrał głos imieniem Koła polskiego dr. Rząd, który powiedział, że miliony te pójdą na demoralizacyę ludu polskiego w szkołach rosyjskich. Mowa jego, nieoględna, wywołała w Dumie wielkie oburzenie i zamiast sympatyi, zjednała Polakom nieprzychylność. Poprawili trochę wrażenie dwaj inni posłowie polscy, ale zawsze złe skutki mowa może przynieść.

Austrya-Węgry. (Z k o m i s y i p a r l a m e n t a r n y c h — P r z e s i l e n i e — W i z y t a B ü l o w a). Komisye parlamentarne: budżetowa, prasowa, przemysłowa obradują w dalszym ciągu. Nas obchodzą głównie obrady komisyi budżetowej. Wspominaliśmy już o kwestyi zakładania nowych uniwersytetów, których, żeby zaspokoić wszystkie żądania, trzebaby założyć aż pięć: ruski, słoweński, włoski, czeski i niemiecki. Te wszystkie żądania „zaspokojono“ obecnie rezolucyami, w których powiedziano, że wzywa się rząd do ich założenia.

W dalszym ciągu przyszedł pod obrady budżet minister. sprawiedliwości. Tutaj przyszło do ostrego zatargu między Niemcami a Czechami, którego powodem jest, że sądy niemieckie w Czechach nie chcą przyjmować skarg ani podań żadnych w języku czeskim. Ofiarą tego zatargu miał paść minister sprawiedliwości K l e i n, ostatecznie jednak sprawę zdołano załagodzić, a zapowiedzianą została nowa ustawa językowa dla Czech i Moraw. Z innych spraw należy podnieść, że pruski prezydent ministrów Bülow bawił w Wiedniu, naturalnie w celach politycznych, chcąc zacieśnić węzły przyjaźni z rządem austryackim.

Zawiadomienia.

Koło zawodowe stróżów urządza w niedzielę 5 b.m. o godzinie 2-giej po południu zgromadzenie w Domu Robotniczym ul. św. Tomasza 37.

Zaopatrujcie się

w doborowy towar na święta

u naszych chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców i powołujcie się przy zakupnach zawsze na

„POSTĘP“!

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Obrazy: Stacye Drogi Krzyżowej oleodruki i chromolitografie, różnej wielkości — oraz olejno malowane na płótnie i t. p.

Korpusy z drzewa, metalu lub masy w wielkim wyborze w handlu

K. Zajączkowskiego

Kraków, plac Maryacki 8.

Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu

Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie

są pierwszej jakości.

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice i t. d. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo.

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	K 1·40 za 125 gr.	K 0·75 za $62^1/_2$ gr.
Nr. 2 „ fiołk.-złote	K 1·20 za 125 gr.	K 0·65 za $62^1/_2$ gr.

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier

poleca

A. Hawełka w Krakowie

Ces. i król. Dostawca Dworu Austro-Węg. i król. Grecyi.

Dla PP. Kupców odpowiedni opust.

NADESŁANE.

Abonujcie „Pracę“.

„PRACA“ kosztuje kwartalnie na poczcie tylko

2 kor. 16 hal.

za opaską z redakcyi

3 kor. 28 hal.

„PRACA“ wychodzi co niedzielę w **Poznaniu** i zawiera obok licznych artykułów: powieści, opowiadania, rozprawy pouczające, wiersze, dowcipy, zagadki oraz liczne i piękne **ryciny**. Poszczególne zeszyty **„Pracy“** obejmują 32 strony druku.

„PRACA“ jest ludowem, katolickiem i narodowem pismem.

Administracya „PRACY“:

Poznań (Posen) Rycerska 38 (Ritterstr. 38)

P. S. Na żądanie wysyła się numery okazowe darmo.

Najwyższy czas zapisywać „Pracę“.

Dobre harmoniki K. 4·80

☛ 50.000 sztuk sprzedano. ☚

Żadne cło! — Gwarancyą! — Zamiana dowolna lub zwrot pieniędzy!



Nr. $300^3/_4$: 10 klaw., 2 rej., 28 głosów, wielk. 24×12 K. 4·80

Nr. $657^1/_4$: 10 klaw., 1 rej. 28 głosów, wielk. 30×15 „ 5·20

Nr. $656^3/_4$: 10 klaw., 2 rej. 28 głosów, wielk. 30×15 „ 5·40

Nr. $305^3/_4$: 10 klaw., 2 rej. 50 głosów, wielk. 24×12 „ 6·20

Nr. $663^1/_4$: 10 klaw., 2 rej. 50 głosów, wielk. 31×15 „ 8·—

Szkoła do samonauki darmo.

Wysyłka za zaliczką przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANSa KONRADa

dom wysyłkowy towarów muzycz. Brüx Nr. 716 Czechy.

Cennik główny z 3000 ilustr. wysyła zaraz na życzenie darmo i opłatnie.

Urządzona według najnowszych wymagań

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH Józefa Banka

w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 51, Filia: Plac Maryacki Nr. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

Przesyłki odwrotną pocztą za pobraniem.



Fabryka wyrobów z bronzu

i srebra

naczyń kościelnych

Posiada na **składzie** wielki wybór gotowych Kielichów. Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z **gwarancyą, posiada własną odlewarnię** i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

FRANCISZEK KOPACZYŃSKI

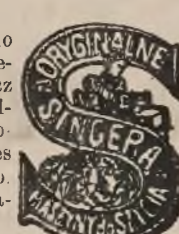
Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

SINGERA maszyny do szycia

do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego — lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.



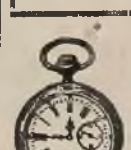
Przy zakupnie ważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach — nasze składy poznać można po ubocznym znaku.

Singer Co. Tow. Akc. MASZYN DO SZYCIA

w Krakowie, ul. Szpitalna L. 40,

filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi **maszyn do szycia.**



Proszę żądać

gratis i franco

mego bogato ilustrowanego **cennika** z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycz. itd.

Pierwsza fabryka zegarków Hans Konrad

c. i k. nadw. dost. w Brüx Nr. 715 (Czechy).

kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 Koron. — Rejestr. niklowy zegarek remontoar 8.40 Kor.

Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

DARMO i OPŁATNIE



przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny **katalog** z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju

C. i K. DOSTAWCA NADWORNY

Hans Konrad

dom przesyłkowy towarów muzycznych w Brüx 717, (Czechy).

Skrzypce dla uczących się bez smyczka juz za K. 4.80, 5·50, 6·—. Smyczki po K. —·80, 1·— 1·40 i wyżej. — Cytry, harmonijki etc. na składzie. Proszę żądać katalogu.

Najlepsze Zegary

odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza uznana za bardzo rzetelną firma

pierwsza fabryka zegarów **HANS KONRAD** c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 718 (Czechy).

K. 3 — K. 6·80



Niklowy zegarek „Remontoir“ K. 3·—, systemu „Roskopf“ patentowany K. 4·—, z podwójnemi kopertami K. 6·80, czarny stalowy zegarek „Remontoir“ K. 4·—, szwajcarsk. systemu „Roskopf“ patentowany K. 5·—, rejestrowany „Adler Roskopf-Remontoir“ K. 7·—, prawdziwy srebrny „Remontoir“ z mechanizmem „Gloria“ K. 8·40, z podwójnemi metalowemi, stalowemi, tulskiemi kowertami K. 10·50, prawdziwy srebrny „Remontoir“ systemu „Roskopf“ patentowany K. 11·—, ten sam z podwójnemi kowertami K. 13·50, budzik konkurencyjny K. 2·90, budzik z podwójnymi dzwonkami K. 3·80, budzik alarmujący „Adler Roskopf“ marki protokołowanej K. 3·80, budzik z wieżowymi dzwonami K. 6·60, zegar „Schwarzwälder“ K. 2·80, zegar z kukułką K. 8·50, zegar pendułowy K. 8·50.

Do każdego zegarka daje się rzetelną 3-letnią pisemną gwarancyą.

Zapewnienie: zakupiony towar, w razie gdyby się nie podobał, wymieniam najchętniej na inny, względnie zwracam pieniądze.

Proszę zażądać mego bogato illustrowanego głównego cennika z przeszło 3000 ilustracyami, który **natychmiast darmo i opłatnie wysyłam.**

PREMIOWANA

FABRYKA MEBLI, SIATEK

żelaznych konstrukcyj i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca 26,

poleca się do wykonania — po bardzo przystępnych cenach;

Wszelkich siatek maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych,
Wszelkich artystycznych wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277.

Adres telegramów wyraźnie: **Józef Gorecki Kraków.**

Zmiana Lokalu. **Magazyn bielizny i konfekcyi męzkich oraz pracownia rękawiczek BRACI BILEWSKICH w Krakowie** został przeniesiony z powodu przebudowy domu na ul. Floryańską Nr. 33, róg ul. św. Marka do Kwietnia b. r.

Jurkiewicza dyetyczna, żytnia, słodowa kawa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5·—.

Fachowe kierownictwo.

HANDEL KOLONIALNY
Pierwsza hygieniczna
PALARNIA KAWY
pod firmą
„Serenitas“ H. Jurkiewicz
Kraków, Szewska 22
poleca hurtownie i częściowo **doborowe mieszanki** najszlachetniejszych gatunków **palonej kawy** co dzień świeżej, oraz **towary korzenne, wiktuały, herbaty, owoce i jarzyny** południowe, **wina, koniaki, wódki etc.**
CENY NISKIE.

Fachowe kierownictwo.

Jurkiewicza zdrowotna, słodowa kawa syst. ks. Kneipa 5 klg. paczka pocztą franco kor. 5·—.



JAN GREGORCZYK
BRONZOWNIK
w Krakowie, ulica Floryańska L. 10 (naprzeciw apteki Wgo Wiszniewskiego)
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu
swoją — od r. 1885 istniejącą
Pracownię artystyczno-bronzowniczą
w której wykonuje **przedmioty kościelne, galanteryjne i salonowe**, jakoto: Monstrancye, kielichy, lichtarze, lampy i t. p., suknie na obrazy — ze srebra, miedzi, chińskiego srebra i bronzu — złocone lub srebrzone w ogniu.
Wszelkie odnowienia i reperacye
starych przedmiotów, jak złocenie i srebrzenie w ogniu, wykonuje **trwale, szybko i po umiarkowanych cenach.**

c. k. rządowo uprawniony **Zakład wojskowo-naukowy**
em. maj. A. Kornbergera i K. Mosoheniego
Kraków, Stachowskiego 15, „Willa Wanda“
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny **PENSYONAT** także dla uczniów szkół średnich.
Dla uczniów niezamożnych
bardzo znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych **do egzaminu inteligencyjnego** w roku bieżącym. **Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.**

Największa w kraju firma
Dostawca Związku
R. Pawłowski
Kraków, Rynek L. 18.
c. k. Urzędników państwowych.



Poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane **maszyny do szycia i do haftu**, którym żadne inne dorównać nie mogą.
Niezrównane w szyciu i niedościgniione w hafcie.
Żądajcie cenników.

Nadeszły
Ogórki świeże,
piękne pomidory, okazowe karczochy francuskie, Sałaty francuskie i rzymskie, Szampiony,
do handlu owoców i delikatesów
MARYI MADEJSKIEJ
Sukiennice 30. Wprost wieży ratuszowej.
Drób znany z dobroci.
— Wysyłki uskutecznia się odwrotnie. —

„POD KILIŃSKIM“



Handel skór i przyborów szewskich
Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29,
poleca:
znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników itd.
Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia i t. p.
CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“.
Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kołek rolniczych znaczny opust.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich i skład wędlin
Aleksandra Grabowskiego
w Krakowie ul. Szewska l. 16
(filie Grodzka 23 i Długa 12)
odznaczona na wystawach w Paryżu, Brukseli i Wiedniu 1907 r.
poleca znane z dobroci wędliny i wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące po bardzo przystępnych cenach jak to:
Szynki pragskie i westfalskie, polędwice pieczone i wędzone, rolady z młodych prosiąt, kiełbasy polędwicowe, krakowskie krajane i siekane, oraz smalec polski i słoninę w większym zapasie.
Dwa razy dziennie świeży towar.
Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

Szkodliwość nikotyny usunięta.
„SALVESOL-NORIS“
pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, **tworzy z nikotyną związek chemiczny nierozpuszczalny** w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna **nie dostaje się do ust,** a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe **„Noris“** ze **„Salvesolem“** — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WP. Prof. Dr. A. Mars

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty **„Salvesol“** w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Z wysokiem poważaniem
Lwów, 2 maja 1903 r. ***Prof. Dr. Antoni Mars.***

Oryginalny pakiecik **„Waty Salvesol“** wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.
1.000 tutek „Noris ze Salvesolem“ kor. 2·80.
1 Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
WYROBY TE POLECA:
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mr. W. BEŁDOWSKI, Kraków, 10.

Pierwszorzędny
Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego
ulica Mikołajska Nr. 16, (sklep). Mieszkanie Nr. 11. Telefon 51.
DLA NIEZAMOŻNYCH DALEKO IDĄCE USTĘPSTWA.
Zakład urządzał pogrzeby ś. p. Kraszewskiego, Zyblikiewicza, Mickiewicza, Matejki, Lenartowicza, Asnyka, Wyspiańskiego, Dunajewskiego.

Wypróbowane Kawy

$4\frac{1}{2}$ klg. Nr. 1.	. . .	koron 10·60
$4\frac{1}{2}$ „ „ 2.	. . . .	„ 13·20
$4\frac{1}{2}$ „ „ 3.	. . . .	„ 15·40
$4\frac{1}{2}$ „ „ 4.	. . . .	„ 16·30
$4\frac{1}{2}$ „ „ 5.	. . . .	„ 18·50

wysyła franco każda stacya pocztowa

handel pod firmą

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

Wszystkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą. — Za jakość i czystość wszelkich artykułów ręczy.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi, c. k. konces.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego

Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

ALFONS MENŠIK

HANDEL ŻELAZA

w Krakowie, ulica Floryańska L. 34.

Skład wszelkich naczyń, przyborów domowych i kuchennych, **okuć** budowlanych i do mebli.

Narzędzia do wszelkich gałęzi rękodzieła i gospodarstwa. **Specyalność:** Kompletne wyprawy kuchenne.

Okucia rymarskie do szorów w największym wyborze.

Wincenty Satalecki

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku SZYNKI oraz wszelkie inne wędliny — niezrównanej dobroci i wielki zapas **smalcu i słoniny.** Przesyłki uskutecznia odwrotnie za pobraniem należytości. Cenniki szczegółowe na żądanie.

Magazyn obuwia

męskiego, damskiego i dla dzieci

pod firmą

Pierwsza krakowska Spółka szewców

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4



poleca **swój bogato zaopatrzony skład obuwia,** wykonanego według najnowszych fasonów.

Przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkiego rodzaju i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość i **po cenach możliwie przystępnych.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

Jana Wolnego

W KRAKOWIE

przy ulicy św. Tomasza,

tuż przy placu Szczepańskim.

Filia: ul. Kopernika L. 6. Telefon 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich.

Nagrodzona złotym medalem na wystawie w Wadowicach

Pracownia Haftów

i sztuki stosowanej

„WARSZAWIANKA“

Kraków, ulica Karmelicka L. 7

przyjmuje obstalunki na:

Hafty kościelne: ornaty, alby, chorągwie, stuły, baldachimy wszelkie oraz aparaty kościelne. **Hafty złote, srebrne, Inkrustacye, aplikacye. Reperacye haftów** starych, przenoszenia na nowy materyał **Oprawa** wszelkich robót, rozpoczęcia tychże i wykończenie. **Wypalanie na drzewie**, aksamicie, skórze etc. **Rysunki** na wszelkich materyałach, kopie, monogramy, wzory etc. **Lekcye haftu,** oraz sztuki stosowanej zbiorowe i pojedyncze.

Ceny przystępne. Informacye bezpłatne.

Franciszek Gargul

WYRÓB I SPRZEDAŻ WĘDLIN

ul. Szpitalna L. 7.

Filie: Floryańska 2 i Karmelicka 21.

Dwa razy dziennie świeże wędliny znakomitej dobroci.

Szynki na sposób pragski.

Ceny bardzo niskie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą K. RĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo WODY MINERALNE SZTUCZNE **odpowiadające składem chemicznym wodom Bilińskiej, Selterskiej, Gieshüblerskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne** lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne **normalne z przepisu prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach — cenniki na żądanie darmo.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: [illegible]

Drukiem W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.